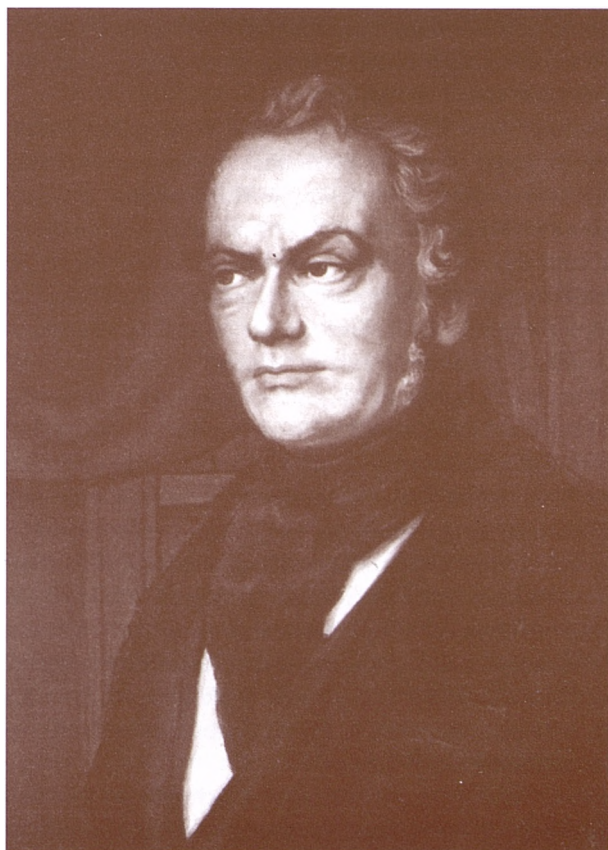


MICHAŁ WISZNIEWSKI
(1794–1865)





śró d uczo nych pol skich XIX w. Micha ł Wisznie wski wy różni a się ja ko twór ca naj więk szej wów czas, choć nie do koń czo nej *Historii litera tu ry pol skiej*¹. By ł czło wie kiem o bar dzo róż no rod nych, czę sto na wet za ska ku ją cą prze ciw staw nych za in te re so wa niach, któ rym da ł wy raz w swej twór czo ści nau ko wej. Je go dro ga ży ci o wa, w któ rej chłod ny ra cjo na lizm do mi no wał nad po ry wa mi emo cjo na lnymi, mogł a by stać się pod sta wą sce na rius za ma lo wnicz e go fi lmu przy go do we go. O barw no ści je go bio gra fii i dzia łal no ści prze są dzi ła burz li wa e po ka, w któ rej przy szło mu żyć, zna czo na kam pa nią na po leoń ską, trze ma pow sta ni a mi na ro do wy mi i Wio sną Lu dów. For ma cję nau ko wą i ide o wą Wisznie wskie go uk są tło wa ło oś wie ce nie, ro man tyzm zaś wpłyn ął na swoi ste po jmow a nie dzie jów na ro do wych.

Uro dził się w r. 1794 w Fir le jo wie w Ga lic ji, w zu bo ża łej ro dzin ie szla che ckiej. Po czą tkow e nau ki po bie rał w szko le lwow skiej. W wie ku czte rna stu lat roz po czął nau kę w słyn nym Gim na zjum Wo łyń skim w Kr ze mień cu, otw ar tym w r. 1805. Plą ców ka ta, zna na póź niej ja ko Lice um Kr ze mie nie ckie, łą czy ła pro gram na ucza nia szko ły śre dniej z edu ka cją na po zi o mie wyż szym, pro wa dzo ną na tzw. kurs ach. Ze szko ły tej wy ni ósł Wisznie wski zna jo mość je zy ka ła ciń skie go, fran cus kie go, niemie ckie go, an giels kie go i ro syj skie go, a tak że — w wy so kim stop niu — ma te ma ty ki, fi zy ki, che mii i lo gi ki. Zna jo mość je zy ków uła twi ła w przy szło ści Wisznie wskie mu or ien ta cję w róż no rod nych eu ro pej skich prą dach ide o wych i umo żli wi ła kor zys ta nie z naj now sze go do rob ku nau ko we go kraj ów zachod nych, zwa sz cza An glii. Ła ci na po zwala ła na swobod ne kor zys ta nie z druk o wa nych i ręk o pi śmi en nych skarb ów litera tu ry staro pol skiej. Grun tow ne wy kształ ce nie z za kresu nauk ści śly ch uk są tło wa ło postaw ę ra cjo na listy cz ną, trzeź wość po gła dów i zro zu mie nie za ga dn icń eko no micz nych. Naj więk sze zna cze nie mia ło oddzia ły wa nie ide o we szko ły kr ze mie nie ckiej. Hoł do wa no w niej za sadom oś wie ce nia, gło szo no kult pra cy, nau ki i oś wi a ty. Róż no rod ne for my ak tyw no ści czło wie ka trak to wa no ja ko obow ią zek wzgłęd em kra ju, ojczy zny i lu dzko ści. Nau ka w Kr ze mień cu mia ła je szc ze je den istot ny wa lor. Bi bli o te ka kr ze mie nie cka oraz zbio ry pry wat ne w oko licz nych do mach, np. Ta de us za Czackie go, mia ły w swych za so bach licz ne unika to we staro dru ki i ręk o pi sy, z któ rymi ju ż wów czas za po znał się Wisznie wski.

Niez byt za sob ny in tel i gent po cho dze nia szla che ckie go po ukoń cze niu szko ły mógł mar czyć tyl ko o pra cy w szkol nictwie ów cze snej ku ra to ri i wileń skiej lub o za rob ko wa niu w dworach kresowej arysto krac ji. W par ę mie si ę cy po ukoń cze niu Gim na zjum Wo łyń skie go Wisznie wski roz po czął wię c pra cę na dwor ze Tar now skich w Ho ro cho wie ja ko bi bli o te karz i gu wer ner młode go Ja na, któ ry przy go to wy wał się do wstą pie nia do szko ły kr ze mie nie ckiej. Trzy let nia (1815–1818) pra ca u Tar now skich mia ła du że zna cze nie dla Wisznie wskie go. Porząd ko wa nie za sob ne go księ go zbioru da ło mu moż li wość po zna nia bo gact wa daw nej litera tu ry pol skiej. Mia ł

¹ Zob. J. Bań ka, *Poglą dy fi lo zo ficz no - spo łecz ne Mi cha ła Wisznie wskie go*, War szawa 1967; J. Dy bie c, *Mi chał Wisznie wski. Ży cie i twór czość*, Wro cław - War szawa 1970.

też możliwość poznania światowych dzieł z historii literatury, filozofii i historii powszechnej. Wprawiał się także w pracy dydaktycznej, ucząc Jana geografii i historii. Prawdopodobnie już u Tarnowskich zetknął się z popularną wówczas *Historią powszechną* Johanna Müllera i zaczął ją tłumaczyć.

W r. 1818 Michał Wiszniewski poślubił Elżbietę Lisiecką. Wniesiony przez nią posag pozwolił mu na odbycie w latach 1820–1821 podróży po Niemczech, Szwajcarii i Włoszech, którą łączył ze studiami naukowymi. We Włoszech dotarł aż do Neapolu, poznał też miasta północnej Italii. W bibliotekach Bolonii, Padwy i Mantui robił wypisy z materiałów dotyczących historii Polski, gromadząc w ten sposób informacje do przyszłej historii literatury ojczystej. W Wenecji zakupił zbiór źródeł, zarówno drukowanych, jak i rękopiśmiennych, odnoszących się do dziejów tego miasta, którego historię zamierzał napisać. W Paryżu, mając zapewne nadzieję na otrzymanie posady w Liceum Krzemienieckim lub Uniwersytecie Wileńskim, zaczął uczęszczać na wykłady z filozofii (Victora Cousina), historii (François Guizota) i z prawa. Zajął się także interesować teorią wychowania dzięki znajomości z filozofem Henrym Greym Macnabem.

W r. 1820 ogłoszono konkurs na objęcie katedry filozofii na Uniwersytecie Wileńskim. Przebywający wówczas w Paryżu Wiszniewski zetknął się z księciem Adamem Czartoryskim, kuratorem okręgu naukowego wileńskiego. Zachęcony przez niego perspektywą objęcia stanowiska na Uniwersytecie lub otrzymania stypendium umożliwiającego mu dalsze studia, napisał rozprawkę filozoficzną, którą książę wystął do Wilna. Owa „nieformalna” rozprawa konkursowa — według korespondencji filomatów nosiła tytuł *O początku i źródle wiadomości*² — dotyczyła zagadnień epistemologii i bardzo spodobała się Janowi Śniadeckiemu. Konkurs rozstrzygnięto jednak wbrew sugestiom księcia Adama, powołując na stanowisko profesora filozofii Józefa Gołuchowskiego. Natomiast dzięki protekcji Czartoryskiego przyznano Wiszniewskiemu stypendium z funduszów Liceum Krzemienieckiego na studia w Anglii. Dzięki stypendium Wiszniewski studiował filozofię moralną u profesora Wilsona w Uniwersytecie Edynburskim; był też w stanie opłacać prywatne lekcje ekonomii politycznej u MacCullocha. Pobyt w Anglii wykorzystał również na prywatne studia nad bankowością i rolnictwem oraz zwiedzanie zakładów przemysłowych, muzeów, bibliotek, zakładów pedagogicznych. W Anglii, oprowadzany przez Roberta Owena, twórcę socjalizmu utopijnego, zwiedził jego zakłady wytwórcze i dobroczynne. Pobyt za granicą i dorywcze studia otwały przed nim szerokie horyzonty poznawcze i pozwoliły na sformułowanie planów naukowych. Obejmowały one projekty prac z zakresu historii, dziejów literatury angielskiej oraz filozofii.

Po powrocie Wiszniewski został zatrudniony jako nauczyciel w Liceum Krzemienieckim (1822–1824); wykładał filozofię, a jego zajęcia zyskały wielką popularność także poza szkołą.

² Nieznany dotąd biografom Wiszniewskiego tytuł rozprawy filozoficznej zawiera *Korespondencja filomatów*, oprac. J. Czubek, t. 3, s. 253–261.

Niespokojny duch Wiszniewskiego wkrótce pchnął go jednak znów na drogę prywatnej guwernerki. W r. 1824 objął stanowisko sekretarza i wychowawcy syna Konstantyna Czartoryskiego, brata Adama. Do jego obowiązków należało m.in. udzielanie lekcji młodemu księciu w czasie wspólnej podróży po Francji i Włoszech. Nadwrażliwość i wybujała ambicja sprawiły, iż nowa praca szybko zmęczyła Wiszniewskiego, nie dając mu satysfakcji. Po roku Czartoryski zrezygnował z usług Wiszniewskiego.

Po powrocie do kraju Wiszniewski nadal nie miał skryzalizowanych planów życiowych. Przez pewien czas przebywał w Krzemieńcu, potem osiedlił się z żoną w wiosce Strzelcze, zakupionej od Walerii Tarnowskiej, u której pracował jako guwerner. Zajmował się teraz gospodarowaniem i pisaniem. Do 1830 r. napisał rozprawę filozoficzną *Bacona metoda tłumaczenia natury* i pierwsze szkice do dzieła z psychologii pt. *Charaktery rozumów ludzkich*. Obie książki czekały na wydawców. Wkrótce jednak okazało się, że majątek nie przynosi spodziewanych dochodów; Wiszniewski zerwał więc ostatecznie z żywotem ziemianina i zajął się działalnością intelektualną.

W r. 1829 w wyniku dyktatorskich metod stosowanych na Uniwersytecie Jagiellońskim przez kuratora, generała Józefa Załuskiego, ogłoszono konkurs na obsadzenie katedry filozofii, której dotychczasowego profesora przeniesiono na katedrę prawa. Od kandydatów żądano legitymowania się stopniem doktora, przedstawienia świadectw ukończonych szkół i sformułowania programu nauczania filozofii. W wyniku protekcji Załuskiego i wskazania na postanowienia statutu uniwersyteckiego zwalniającego Wiszniewskiego z wymagań konkursowych — pod warunkiem dostarczenia rękopisów prac filozoficznych, władze Rzeczypospolitej Krakowskiej powołały go w 1830 r. na stanowisko profesora filozofii. W objęciu katedry przeszkodził mu wybuch powstania listopadowego, a w jego wyniku — przywrócenie przez władze uniwersyteckie poprzednich profesorów. Gdy na początku stycznia 1831 r. Wiszniewski przybył z Rosji do Krakowa, zastał katedrę filozofii zajętą. Co gorsza, na Uniwersytecie doszła do głosu silna opozycja wobec poczynañ dawnego kuratora, która traktowała kandydata jako osobę narzuconą przez Załuskiego, uważanego obecnie za zausznika zaborców. Wiszniewskiego nazwano nawet w wolnej prasie powstańczej wychodzącej w Warszawie protegowanym Nowosilcowa. Niemal rok trwała walka o katedrę uniwersytecką człowieka zdeterminowanego trudnym położeniem, na którego drodze losy narodowe stawiały bariery nie do przebycia. Podtrzymywała go w walce konieczność utrzymania żony, która wraz z dziećmi musiała schronić się w Galicji, i... znajomość prawa. Wiszniewski bowiem nieustannie wnosił interpelacje do władz Rzeczypospolitej Krakowskiej i uniwersyteckich, które znalazły się w sytuacji bez wyjścia w wyniku swych dawnych decyzji.

Wybawieniem z niezwykle zawikłanej sytuacji było zwolnienie się katedry historii powszechnej po śmierci profesora Juliana Czermińskiego i przyznanie jej Wiszniewskiemu. W r. 1831 rozpoczął więc pracę na Uniwersytecie jako historyk, mimo że był nominowany wcześniej na profesora filozofii. Niełatwa była jego sytuacja — zarówno polityczna, jak i zawodowa. W „Kurierze Polskim” sztydono

z niego, iż skoro tak łatwo zamienił filozofię na historię, równie łatwo mógłby objąć katedrę chirurgii lub agronomii. Wszystko to sprawiło, że chyba nigdy nie zaadaptował się w pełni w Krakowie. Choć utrzymywał kontakty towarzyskie z mieszkańcami miasta, najbliższe mu były osoby przybyłe — tak jak i on — spoza Galicji, jak np. Fryderyk Hechel, profesor Wydziału Lekarskiego. Najszerzej otwierał się przed takimi ludźmi, jak August Bielowski, którzy zajmowali się podobnymi problemami i w Krakowie przebywali okresowo.

Do r. 1833, czyli do reorganizacji UJ, wykładał Wiszniewski kurs historii przez cały rok po sześć godzin tygodniowo. Potem, do r. 1848, przez dwa lata po trzy godziny tygodniowo. W wykładach z historii powszechnej, w których nie wykraczał poza wiek XVI, wykorzystywał różnorodną literaturę naukową, nie podając jej w drukowanych spisach wykładów. Korzystał z niemieckich dzieł Fryderyka Rehma, Johanna Müllera, Arnolda Hermana Heerena, z angielskiej *Historii Grecji* Williama Mitforda i francuskiej Baptiste'a Capefigue. Miał rozległe plany opracowania wielu dzieł z historii powszechnej i nauk pomocniczych historii, a jednocześnie przez całe lata korzystał z przygotowanych przez siebie skryptów wykładowych.

Literaturę powszechną wykładał od 1833 r., kiedy to w wyniku postanowień Komisji Reorganizacyjnej zlikwidowano wykłady z literatury polskiej. Kurs literatury powszechnej rozpoczynał od antyku, omawiał wszystkie główne literatury narodowe, których historię doprowadzał do 1800 r. Ujmował je syntetycznie, wzorując się na podręczniku Ludwika Wahlera *Handbuch der Geschichte der Literatur*, ale wielokrotnie obszernie rozwijał sylwetki poszczególnych twórców. Jak wspominają jego uczniowie, o literaturze polskiej w swych wykładach zaledwie wspominał, przedmiot ten bowiem mieścił się w wykładach profesora Kajetana Trojańskiego, a kurs Wiszniewskiego obejmował jedynie dwie godziny tygodniowo dla I roku.

Od r. 1847/1848 przydzielono Wiszniewskiemu nadobowiązkowe wykłady z historii literatury polskiej w wymiarze jednej godziny dziennie dla studentów I i II roku Wydziału Filozoficznego. Prowadził je do kwietnia 1848 r., kiedy przerwał swą działalność dydaktyczną. W naukowym środowisku krakowskim przyjęła się opinia, wyrażona zapewne przez profesora Alfreda Brandowskiego, iż wykłady z literatury polskiej Wiszniewskiego przepelnione były duchem wolteriańskim a ich autor zamieniał prelekcje uniwersyteckie na teatralne popisy krasomówcze³.

Oprócz pracy dydaktycznej Michał Wiszniewski podejmował zajęcia organizacyjne na Uniwersytecie i poza nim. W latach 1836–1839 pełnił funkcję dyrektora szkół gimnazjalnych i wydziałowych w Rzeczypospolitej Krakowskiej, starając się zreformować stan ówczesnego szkolnictwa. W r. 1839–1840 był dziekanem Wydziału Filozoficznego.

Dzięki pracy naukowej Wiszniewski cieszył się w Krakowie dużym autorytetem. Inspirowany przez sfery konserwatywne, dokonał w nocy z 24/25 lutego 1846 r.

³ H. B. [Alfred Brandowski], *Współpracownik „Warty” dr Karol Mecherzyński*, „Warta” 1881, nr 374, 376, 378.

zamachu, odsunął od władzy dyktatora powstania krakowskiego — Jana Tyssowskiego. Ogłosił się Naczelnikiem Narodu Polskiego, wydał drukowaną odezwę do Polaków, która wzywała do poparcia jego działań i kończyła się sformułowaniem „Niech żyje Polska wolna i niepodległa”⁴. Przywództwo powstańcze Wiszniewskiego skończyło się po paru godzinach, władzę przejęli Edward Dembowski i jego zwolennicy. Powołany Trybunał Rewolucyjny wydał wyrok śmierci na Wiszniewskiego, który uciekł do Wrocławia. Odtąd były profesorem stał się obiektem szykan i represji, zarówno ze strony obozu patriotycznego, jak i ze strony zaborców, którzy roztoczyli nad nim nadzór policyjny. Jedyne wyjście wydawał się wyjazd z kraju. Zezwolenie na podróż do Włoch wraz z całą rodziną udało się uzyskać od władz dopiero w 1847 r. Powrót do kraju w celu prowadzenia wykładów oznaczał jedynie krótki epizod w jego nieodwracalnych planach osiedlenia się na stałe w Italii. W czasie burzliwych wydarzeń Wiosny Ludów w 1848 r. jeszcze raz pojawił się w życiu publicznym. 17 marca w amfiteatrze nowodworskim wygłosił porywające przemówienie, po którym studenci nieśli go z sali na rękach. W nowym duchu zaczął wygłaszać wykłady z historii literatury polskiej i rozpoczął redagowanie czasopisma „Jutrzenka”, wydawanego z inspiracji Adama Potockiego. Pismo nie posiadające wyraźnej linii politycznej nie mogło cieszyć się w owym czasie uznaniem. Jego krytyka spowodowała, że już po trzecim numerze Wiszniewski zawiesił redagowanie periodyku. Niepewność sytuacji, napływ emigrantów do Krakowa, walki i spory polityczne, choroba Wiszniewskiego oraz obawa o losy rodziny za granicą spowodowały, iż w r. 1848 — po uzyskaniu urlopu — wyjechał do Włoch i rozpoczął starania o emeryturę. Uzyskawszy ją, osiedlił się w Mediolanie, ale i tu jego spokój burzyły wydarzenia rewolucyjne. Przeniósł się więc do Genui, gdzie żył jedenaście lat. Ostatnie lata życia spędził w Nicei, tam też zmarł 22 grudnia 1865 r.

Na obczyźnie Wiszniewski objawił jeszcze jedną dziedzinę swej aktywności. Wraz z synem zajął się bankierstwem i spekulacjami giełdowymi. Początkowo przynosiły one dochody i zapewniły rodzinie dostanie życie. Wiszniewski kupował książki, kolekcjonował obrazy. Kiedy jednak Wiszniewscy ulokowali wszystkie fundusze we włoskim Banku Kredytu Ruchomego, instytucja ta wkrótce zbankrutowała i cały majątek w nim zdeponowany przepadł. Rozpoczęło się wyprzedawanie zbiorów sztuki, książek i ubóstwo. Wiszniewski bezskutecznie zabiegał u znajomych w kraju o pożyczkę.

Mimo oficjalnego wyrzeczenia się pracy naukowej Wiszniewski na emigracji uprawiał publicystykę w kilku gazetach polskich, m.in. w „Gazecie Codziennej”, redagowanej przez Józefa Kraszewskiego, napisał parę artykułów do *Encyklopedii* Orgelbranda, wydał po angielsku *Charaktery rozumów ludzkich* i pisał *Historię jezuitów*. Trudno bowiem było mu całkowicie zarzucić aktywność intelektualną, która

⁴ Fotokopia odezwy w książce J. Dybiec, op. cit.

stanowiła pasję jego życia. Jak zatem przedstawia się bilans naukowy człowieka tak oryginalnego jak chyba żaden uczony w humanistyce polskiej?

Wielką popularność przyniosły mu prace pedagogiczne i psychologiczne. Rozpoczął Wiszniewski twórczość dziełem pedagogicznym pt. *Pamiętka po dobrym ojcu* (1825) i kończył refleksjami edukacyjnymi pt. *Mysli o ukształceniu siebie samego* (1873). *Pamiętka*, nawiązująca do twórczości Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, wydana czterokrotnie, popularyzowała oświeceniowe wzorce wychowania i samokształcenia. Propagowała oszczędność, gospodarność i racjonalizm. *Mysli*, wydane pośmiertnie, koncentrowały się głównie nad zagadnieniem samokształcenia, roli niektórych nauk w rozwoju umysłu. Widać w nich dystans autora wobec własnego życia, wielkich problemów ludzkości. Sceptycyzm zaprowadził go do refleksji, iż problemów egzystencjalnych nie jest w stanie rozwiązać filozofia, lecz religia.

Najbardziej oryginalne spośród dwu dzieł psychologicznych okazały się *Charaktery rozumów ludzkich* (1837), książka bowiem *O rozumie ludzkim, jego siłach, przysposobieniu i sposobach kształcenia* (1848), oparta na wykładach krzemienieckich, była typowym produktem myśli oświeceniowej. Należała do tego samego gatunku i reprezentowała podobne idee, co wcześniej wydane dzieło Jana Śniadeckiego pt. *O umyśle ludzkim. Charaktery rozumów ludzkich*, wydawane do tej chwili (łącznie z wydaniem angielskim) dziewięć razy, stanowią najbardziej nowatorską pracę w psychologicznej literaturze europejskiej, bez względu na to, czy rozpatrywać je będziemy jako utwór w kategoriach gatunku literackiego (jak np. *Charaktery Teofrasta*), czy jako traktat o inteligencji. Wiszniewski, posługując się ogólnie znanym od czasów Teofrasta tworzywem, potrafił stworzyć dzieło genialne i niezwykle. Znany polski psycholog Stefan Szuman stwierdził, że książka Wiszniewskiego „jest pierwszą próbą typologicznego rozpatrywania inteligencji ludzkiej”. Dziedzina psychologii zajmująca się typologią umysłu ludzkiego, typologią inteligencji, zainicjowana została w początkach XX w. badaniami Alfreda Bineta i Williama Sterna. Można zatem uznać Wiszniewskiego za prekursora tej nauki.

Spśród prac filozoficznych książka *Bacona metoda tłumaczenia natury* jest pierwszym studium w języku polskim na temat angielskiego filozofa i jego metody. Historycy filozofii, poza łąčeniem idei F. W. Schellinga i L. Okena z metodą angielskiego myśliciela, nie dopatrzyli się żadnego uchybienia w referowaniu dzieła Bacona. Metodę indukcji Bacona popularyzował Wiszniewski ze względów społecznych. Był przekonany, że stosowanie jej w Polsce doprowadzi do stworzenia oryginalnej twórczości naukowej i literackiej.

Specjalne miejsce w pisarstwie krakowskiego uczonego zajmuje *Podróż do Włoch, Sycylii i Malty* (1848), wydana trzykrotnie. Jest to nie tylko dziennik podróży zagranicznej, lecz głębokie studium historii Włoch, sztuki tego kraju, obyczajowości, a poniekąd także gospodarki.

Największą część dorobku naukowego Wiszniewskiego stanowi twórczość historyczna. Zapoczątkował ją w r. 1835 wydaniem *Pomników historii i literatury polskiej*, w których ogłosił wiele rozpraw rękopiśmiennych Tadeusza Czackiego oraz

wydrukował nie publikowane dotąd archiwalne materiały historyczne. Po raz pierwszy wydał też w całości z rękopisu *De vita et mores Gregorii Sanocei*.

Dziełem życia Wiszniewskiego była *Historia literatury polskiej (1840–1857)*. Początkowo miała być kontynuacją *Historii literatury* Feliksa Bentkowskiego i obejmować lata 1814–1830. Ostatecznie jednak autor rozpoczął dzieło od najwcześniejszych dziejów piśmiennictwa i miał doprowadzić je do 1840 r. Zerwanie kontaktów z ojczyzną spowodowało, że *Historia* doprowadzona została tylko do połowy XVII w. (osiem tomów). Tom IX wydano z zebranych przez autora materiałów; tom X zawierał indeks. Dzieje literatury Wiszniewski traktował jako proces ścierania się tendencji rodzimych z obcymi. Jego synteza objęła całość piśmiennictwa polskiego, zarówno literaturę piękną, jak i naukową (np. z geografii czy astronomii), a także dzieje instytucji oświatowych i szkolnictwa. Autor wykorzystał wszelkie nieliczne wówczas opracowania oraz w szerokim zakresie źródła w postaci starodruków, materiałów rękopiśmiennych. Dzieło było więc równocześnie bibliografią piśmiennictwa polskiego, która stanowiła rozwinięcie ogólnych zagadnień omawianych w części historycznej. Podczas zbierania materiałów Wiszniewski nawiązał współpracę z najważniejszymi bibliotekami na ziemiach polskich. Najpełniej wykorzystywał zbiory Biblioteki Jagiellońskiej, w dalszej kolejności — Biblioteki Kórnickiej Tytusa Działyńskiego, Biblioteki Ossolińskich oraz innych zbiorów, także na ziemiach litewsko-ruskich, w Petersburgu, Niemczech i we Włoszech. Dla zbadania literatury współczesnej opracował ankietę, którą skierował do pisarzy. W rezultacie zamieścił wiele nieznanymi i po raz pierwszy publikowanymi faktów, materiałów rękopiśmiennych i informacji o dziełach już nie istniejących. Dziesięciotomowe dzieło Wiszniewskiego było pierwszą polską naukową historią literatury o zakresie prawdziwie monumentalnym. Do tej pory stanowi najobszerniejszą syntezę dziejów literatury polskiej napisaną przez jednego autora. Jest też najważniejszym dziełem naukowym z zakresu humanistyki, jakie pojawiło się w Uniwersytecie Jagiellońskim od czasów renesansu do lat 70. XIX w. Recenzje *Historii literatury* Wiszniewskiego ukazały się we wszystkich ważniejszych pismach literackich i naukowych na ziemiach polskich, a także rosyjskich.

Historia literatury Wiszniewskiego, najobszerniejsza wśród prac tego typu w całej Słowiańszczyźnie, zajmuje równorzędne miejsce obok dzieł niemieckich (G. Gervinusa), włoskich (G. Tiraboschiego, P. L. Ginguenego), francuskich i angielskich. Dzieło to do dziś stanowi cenne źródło bibliograficzne, do którego sięgają historycy literatury i kultury.